Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 60 | Warszawa, 28 lipca 1947 r. | Rok III

Zobaczymy Dumbadze, Czudinę i Mieszkowa

SKANDALICZNE INCYDENTY NA BOISKACH PIŁKARSKICH

Wiew wielkiego sportu na katowickiej bieżni

Amerykański pokaz lekkoatletyki

KATOWICE, 27. 7. (Tel. wł.) Ekipa amerykańskich mistrzów nie sprawiła zawodu. Opromieniona sukcesami odniesionymi w Pradze Czeskiej 9-ka lekkoatletów amerykańskich zademonstrowała katowickiej widowni wyniki na poziomie, jakiego nie widzieliśmy w Polsce od wielu lat.

Pierwsze powojenne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Polsce stały na znacznie wyższym poziomie, niż wiele podobnych impres przedwojennych. Złożyły się na to przede wszystkim doskonałe osiągnięcia gości, którzy stanowią w tej chwili najlepszą klasę światową.



Niezmożony Napierała wygrał w Łodzi wyścig „Wimy" w gigantycznym pojedynku z Pietraszewskim.

Mistrzowie Ameryki są w świetnej formie i nawet na naszych bieżniach potrafili osiągnąć znakomite rezultaty. Atmosfera wielkich zawodów udzieliła się i zawodnikom polskim, którzy znacznie poprawili swoje wyniki, wielka szkoda, że nie startowali Adamczyk, Buhl, Grzanka, Nowak i inni zgrupowani na obozie w Warszawie.

Mieliby oni możność nie tylko podziwiać amerykańskich mistrzów, ale w wielu wypadkach mogliby się zdobyć na nawiązanie z niektórymi walki, która doprowadziłaby do znacznego poprawienia tegorocznych wyników.

Z zawodników amerykańskich nie startował jedynie Murzyn Bowler, doskonały 400-metrowiec z powodu nadwyrężenia ścięgna na zawodach w Pradze. Z Polaków prócz zawodników przebywających w Warszawie nie przybyli Gierutto, nie startował Piaskowy, mimo że był na trybunie oraz Moreńczyk wycofujący się z czynnego życia sportowego. (Zajęcia zawodowe nie pozwalają mu na kontynuowanie kariery).

Na najwyższym poziomie stały pojedynki sprinterów amerykańskich na 100 i 200 m między Lawlerem i Houdenem. Na 100 m zawodnicy ci osiągnęli doskonały czas 10,4 po walce na całym dystansie. Ze startu lepiej wyszedł Houden, Lawler musiał nadrabiać na trasie. Miał nawet pretensję do startera, że pozwolił rywalowi zbyt wcześnie uciec.

Na 200 m Amerykanie biegli już w znacznie słabszym tempie, jednakże i

(Dokończenie na str. 3-ej)



Amerykański rekordzista świata Fitch, który w Pradze pokonał słynnego włoskiego dyskobola Consoliniego zachwycił publiczność katowicką jeszcze wspanialszym wynikiem, rzucając dysk na 53,33 m.

Sportowcy radzieccy w Polsce
z Dumbadze, Czudiną, Mieszkowem i Uszakowem

PRAGA. 27. 7. (Tel. wł.) Kierownik polskiej sportowej ekspedycji festiwalowej, Boski, nawiązał kontakt z delegacją sportową Związku Radzieckiego, z którą uzgodnił, że radziecka ekspedycja sportowa w drodze powrotnej z Pragi wystąpi na terenie Polski.

W zawodach na terenie Polski weźmie udział drużyna pływacka, złożona z sześciu zawodników z Mieszkowem i Uszakowem na czele!

W drużynie lekkoatletycznej złożonej z dziesięciu osób zobaczymy najsłynniejszą dyskobolkę świata Ninę Dumbadze i Czudinę!

Poza tym wystąpi reprezentacja Moskwy w koszu kobiecym oraz reprezentacja Leningradu w siatce męskiej. 12-osobowa drużyna gimnastyczna zapozna nas z wysokim kunsztem gimnastycznym sportowców radzieckich.

Termin zawodów około 19—20 sierpnia w Warszawie. W pierwszym dniu odbędzie się piłka ręczna, w drugim przed południem pływanie, popołudniu popis gimnastyczny i lekkoatletyka.

Z ramienia Polski uczestniczyć będzie przede wszystkim drużyna festiwalowa, dalej zaproszona zostanie sekcja pływacka Elektryczności, reprezentacja Warszawy w piłce ręcznej oraz Zryw — Łódź w żeńskim koszu.

Czerwona Gwiazda Bohemians 2:2

PRAGA, 27. 7. (Tel. wł.) W ramach oficjalnego otwarcia festiwalowych igrzysk sportowych odbyło się na stadionie Masaryka w Pradze w obliczu 60 tys. widzów spotkanie piłkarskie Bohemians — Czerwona Gwiazda (Belgrad). Zakończyło się ono wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Czesi byli technicznie lepsi, Jugosłowianie górowali szybkością.

Kolejarze na 4-ym miejscu
po przegranej z Rumunią

BUDAPESZT, 27.7. Finał piłkarskiego turnieju w Budapeszcie zakończył się triumfem kolejarzy jugosłowiańskich, którzy wbrew ogólnym przewidywaniom pokonali Węgrów 2:1 (1:1). Tym samym Jugosławia zajęła pierwsze miejsce, na drugim znaleźli się Węgry.

Walka o trzecie i czwarte miejsce rozegrała się między Polską i Rumunią. Niestety tym razem piłkarze nasi nie dopisali. Rumunia wygrała 6:2 (2:2), tak, że zajęliśmy czwarte miejsce.

Prezydent Benesz ofiarował nagrodę dla Polaków

PRAGA. 27. 7. (Tel. wł.) Zgłoszenie polskiej drużyny motocyklowej do wyścigu w obwodzie zamkniętym ulicami Pragi wzbudziło wielkie zainteresowanie. Dowodem tego jest fakt, że Prezydent Republiki, dr Benesz, ufundował specjalną nagrodę dla Polski, która będzie reprezentowana przez 12 motocyklistów OMTUR Okęcie. Wyścig odbędzie się na trasie długości 2,5 km 25 okrążeń.

Amerykanie na północy

Ekipa lekkoatletów amerykańskich, którzy startowali na zawodach w Oslo, uzyskała szereg doskonałych wyników:

100 m wygrał Dillard (USA) 10,6, skok wzwyż Vessie (USA) 196 cm, 5.000 m Heino (Finlandia) 14:15 m, 1.500 m Perkins (USA) 3:53 m, 110 m płotki Dillard (USA) 14 sek. i dysk Gordien (USA) 53,13 m. (gw)



A. K. S. z Chorzowa doznał sensacyjną porażkę z Cracovią 1:6.

Jedrzejowska wicemistrzynią Francji
Asboth zdobywa tytuł

Mistrzostwa tenisowe Francji dobiegły już końca. Finał gry pojedynczej pań zakończył się wygraną Todd nad swą rodaczką Hart 6:3, 3:6, 6:4.

W grze podwójnej pań Amerykanki: Brough, Osborne zrewanżowały się swym rodaczkom: Hart, Todd za porażkę w finale Wimbledonu i wygrały 2:6, 6:3, 6:4.

Gra pojedyncza panów przyniosła cały szereg sensacji, do których zaliczyć należy wyeliminowanie Amerykanina Patty przez nieznanego Węgra, Stolpę. Drugą sensację dał półfinał, w którym wicemistrz Wimbledonu, T. Brown przegrał w trzech krótkich setach z Węgrem, Asboth 2:6, 2:6, 1:6. W drugim półfinale Południowo - Afrykańczyk, Sturgess zwyciężył Bernarda (Fr.) po ciężkiej 5-setowej walce 3:6, 2:6, 6:3, 8:6, 6:3.

Finał przyniósł jeszcze jedną niespodziankę w postaci trzysetowego zwycięstwa Asbotha nad Sturgessem 8:6, 7:5, 6:4.

W grze podwójnej panów Sturgess—Fannin (Płd. Afr.) wygrali z Australijczykami: Brown — Sidwell 6:4, 4:6, 6:4, 6:3.

W grze mieszanej Jędrzejowska odniosła duży sukces, dochodząc wraz ze swym partnerem Rumunem, Caraculisem do finału. Po drodze para ta wyeliminowała w trzeciej rundzie parę włosko-francuską: Cucelli — Boerger 6:2, 6:1, w ćwierćfinale zaś parę luksembursko-francuską: Weivers — Bolelli 6:2, 6:1.

W półfinale przeciwnikami Jędrzejowskiej i Caraculisa byli Fannin i Millerowa. Przegrali oni 8:10, 1:6.

W finale Jędrzejowska i Caraculis spotkali się z bardzo silną parą południowo-afrykańską Sturgess — Summers i przegrali 0:6, 0:6.

PIAST — ŽIDENICE 2:0

GLIWICE, 27.7 (Tel. wł.). Piast (Gliwice) — Židenice 2:0 (0:0). W ub. czwartek gliwiczanie odnieśli piękny sukces zwyciężając drużynę czeską. W drużynie miejscowej wyróżnił się w ataku Gruner i Zięba w bramce. Zwycięskie bramki zdobyli w 50 min. Malucha z rzutu karnego i w 83 min. Gruner.

Terminarz startu Polaków w Pradze

PRAGA, 27. 7. (Tel. wł.) Reprezentacja sportowa Polski startować będzie w ramach festiwalu młodzieżowego w Pradze w następujących terminach: 8 i 9 8. lekkoatletyka, 13—15. 8. koszykówka, 10, 12 i 15. 8. boks, 10. i 15. 8. kolarstwo.

W drodze powrotnej ekspedycja zawadzi zapewne o Brno lub Morawską Ostrawę, gdzie przeprowadzone zostaną zawody lekkoatletyczne i w piłce ręcznej.

Z żałobnej karty

Sport polski poniósł w krótkim przeciągu czasu dwie ciężkie straty.

Na Dolnym Śląsku w okresie urlopu zmarł dr Eugeniusz Piasecki, profesor Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim.

Nazwisko dr Piaseckiego nie wiele mówi współczesnej generacji, jest ono tym bardziej wymowne dla tych wszystkich, którzy wraz z prof. Piaseckim czy też pod Jego światłym kierownictwem kładli pierwsze podwaliny pod budowę polskiej kultury fizycznej. Działo się to jeszcze przed pierwszą wojną światową we Lwowie, gdzie prof. dr. Eugeniusz Piasecki był również nauczycielem wychowania fizycznego przy IV gimnazjum. Był to okres kiełkowania polskiego sportu i ś. p. prof. Eugeniusz Piasecki był jednym z najczynniejszych jego propagatorów i działaczy. Był on jednym z organizatorów lwowskiej Pogoni, która w krótkim czasie wybiła się zarówno w dziedzinie piłki nożnej, jak i lekkoatletyki na czoło.

Po latach prof. Eugeniusz Piasecki zrewidował swój stosunek do sportu zawodniczego, a w szczególności do piłki nożnej, którą sam krzewił na ziemiach polskich i z tej przyczyny był też celem licznych ataków.

Dziś nad świeżą mogiłą niech wolno będzie jednemu z tych uczniów IV gimnazjum, którym profesor zaszczepił „jad" piłki nożnej, złożyć szczery hołd pamięci i niezaprzeczalnym zasługom, jakie prof. dr Eugeniusz Piasecki położył dokoła kształtowania się polskiej kultury fizycznej.

★

Przed kilkoma dniami sportowców polskich do głębi poruszyła wiadomość o tragicznej śmierci, jaką poniósł w katastrofie samochodowej w drodze z Ostrudy do Oliwy, szef wydziału w. f. przy Państwowym Urzędzie W. F., mgr. Jan Skład.

Charakterystyczna sylwetka mgr. Składa była dobrze znana na boiskach i stadionach Polski, to też nie chce się wprost wierzyć, że Człowiek ten, który był niejako uosobieniem żywotności nie bawi już między nami.

Ś. p. Jan Skład był absolwentem C. I. W. F. i ze względu na swe zdolności pełnił tam do 1939 r. funkcje asystenta. W odrodzonej Polsce brał ś. p. Jan Skład bardzo żywy udział w odbudowie organizacji wychowania fizycznego i sportu, był jednym ze współtwórców nowego PUWF, gdzie zajął odpowiedzialne stanowisko szefa wydziału wychowania fizycznego, będąc równocześnie członkiem Prezydium Państwowej Rady W. F.

Ś. p. Jan Skład cieszył się dla swych nieprzeciętnych zalet ogólną sympatią, to też ubytek Jego stanowi nie tylko najpoważniejszą stratę dla odbudowującego się polskiego ruchu sportowego, ale wywołuje też szczery żal u tych wszystkich, którzy go znali i cenili, jako też głębokie współczucie dla Żony i nieletniego dziecka.

T. M.

Renesans napadu łódzkiego
przynosi zwycięstwo 10:3 nad Tęczą

ŁÓDŹ, 27.7 (Tel. wł.). ŁKS — Tęcza 10:3 (3:1). Bramki dla łodzian zdobyli: Łącz 5, Baran 4 (jedna z karnego), Janeczek 1. Dla Tęczy Kulesza, Zbroja i Bukowski z karnego. Sędziował p. Warzecha z Opola słabo. Widzów 8.000.

ŁKS zrehabilitował się wreszcie przed krytycznie nastawioną widownią. Dobrze wypadła linia napadu, która, grając z rozmachem, niemal zdemolowała przeciwnika. Poza Sidorem na lewym skrzydle, pozostała czwórka składnie ze sobą współpracowała i wykorzystywała każdą dogodną sytuację do strzału.

Wybijał się pod tym względem Łącz na lewym łączniku, który jest jednym z talentów wśród kandydatów do reprezentacji Polski. Bardzo składnie współpracował on z partnerami, wykazywał olbrzymi ciąg na bramkę i posiada celny strzał, którym 5 razy znalazł drogę do siatki. Janeczek na środku napadu okazał się znacznie pozytywniejszą pozycją, niż Łuć.

Baran odzyskuje formę. Ograniczywszy do minimum ekwilibrystyczne pokazy, współpracował ładnie z Hogendorfem i pracując w tyle, zasilał raz po raz własny napad. Próbki dalekich strzałów jeszcze zawodziły, natomiast w sytuacjach podbramkowych wykorzystał 4 okazje i zdobył 4 bramki.

Hogendorf, bardzo szybki, mimo, iż miał przeciw sobie silniejszą część obrony przeciwnika, często przedostawał się na jego pole podbramkowe.

Słabiej zagrały formacje defensywne, czego dowodem jest utrata 3 bramek. Niezbyt opanowany był Pegza, również i Karolek zawodził, Łuć okazał się tym razem nieco lepszy od partnera.

Tęcza tylko do przerwy była niebezpiecznym przeciwnikiem. Kielczanie są jednak zespołem prymitywnym technicznie, wyraźnie niewyszkolonym taktycznie, kórego jedyną wartość stanowi ambicja i dobre warunki fizyczne. Napad niemal nie istniał. Trzy bramki to trzy wypady, które udały się zresztą wskutek zdezorientowania gospodarzy. Jaśniejsze pozycje — to środkowy pomocnik Bukowski i bramkarz Ksel, który obronił wiele bardzo niebezpiecznych strzałów. Mimo, iż po przerwie Tęcza grała z wiatrem, po utracie 5-ej bramki załamała się i ograniczyła tylko do obrony. Sędzia, p. Warzecha, prowadził zawody dość dziwnie. W pierwszej połowie nie dostrzegał ofsajdów u Łodzian (na szczęście nie padła z nich żadna bramka), po pauzie, właśnie odwrotnie, niż należało, odgwizdywał faule i niepotrzebnie zatrzymywał grę.

Bramki padły w następującej kolejności: w 18 min. Janeczek głową, w 20 min. Łącz, w 25 min. prawy łącznik, Kulesza, uzyskuje pierwszą bramkę dla Tęczy. W 30 min. Baran ustala wynik do pauzy.

Po przerwie w 6 min. Stankiewicz kiksuje i Baran zdobywa czwartą bramkę. W 9 min. — Łącz pięknym strzałem osiąga punkt 5-ty. W 12 min. Bukowski zdobywa bramkę z karnego. W 13 min. Łącz znów pewnie strzela do siatki. W 28 min. strzelcem jest Baran. W 38 min. Łącz zdobywa 8-my punkt, a w 39 Baran z rzutu karnego za faul Stankiewicza uzyskuje 9-tą bramkę. Jeden z bardzo nielicznych wypadów Tęczy w 42 minucie kończy się bramką, zdobytą przez Zbroję.

W 43 min. Łącz zamienia rzut wolny z odległości ponad 30 m na 10-tą bramkę.

Gracz spoliczkowany na boisku?
Czy w rewanżu za zwycięstwo Wisły 4:0

BYTOM, 27. 7. (Tel. wł.) — Wisła — Szombierki 4:0 (1:0). Mecz zakończył się przewidzianym zwycięstwem Wisły nad Szombierkami w stosunku 4:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Giergiel 3 i Kohut 1. Gra brzydka i na niskim poziomie.

W drużynie Wisły najlepiej zagrał Giergiel w ataku. Gracz dobry technicznie, ale grał brutalnie. Kohut pracowity. Lewa strona ataku słabsza. Z pomocy, która była najpracowitszą częścią drużyny, najlepiej wypadł Legutko. — Obrona słaba. Jurowicz w bramce niepewny.

W drużynie Szombierek, która grała dużo słabiej, niż normalnie, na wyróżnienie zasługują jedynie Wieczorek w ataku i Jaskuła w pomocy.

W pierwszej połowie gra równorzędna, raczej nawet z minimalną przewagą gospodarzy, których atak zaprzepaszcza szereg murowanych pozycji. W okresie tym Wisła zdobywa prowadzenie w 42 min. przez Giergiela.

Po przerwie drużyną atakującą jest Wisła. W 52 min. Gracz uderza będącego bez piłki Kapana, na co ten reaguje spoliczkowaniem krakowianina. Sędzia nie wyklucza awanturnika z boiska, lecz udziela mu tylko upomnienia.

Od momentu tego gra staje się brutalna, w czym specjalnie celują gospodarze. W okresie tym Wisła zdobywa 3 dalsze bramki w 59 i 70 minucie przez Giergiela i w 76 min. przez Kohuta. W 77 min. kontuzjowany zostaje Giergiel i Wisła gra do końca w dziesiątkę. Sędziował wyjątkowo słabo p. Jarczyk z Poznania, nie reagując zupełnie na przewinienia graczy. Widzów ponad 12 tys. (oz.)

Rekordowy sukces Radomiaka
ofiarą padł Grochów 0:11!

RADOM, 27.7 (Tel. wł.). Dzisiejszy mecz o wejście do Ligi zakończył się rekordowym zwycięstwem Radomiaka, który pokonał warszawski Grochów w stosunku 11:0 (3:0). Drużyna warszawska wystąpiła w rezerwowym składzie. Z pierwszej drużyny grali jedynie Skorupiński i Galant. Radomiak wystąpił również z kilkoma rezerwowymi w linii pomocy i ataku. Przez cały czas gry zaznaczyła się przygniatająca przewaga Radomiaka, który nie schodził z pola karnego swego przeciwnika.

Mimo tak wielkiej przewagi nieproduktywnie grający atak Radomiaka strzelił do przerwy zaledwie 3 bramki, marnując przy tym cały szereg zdawałoby się murowanych pozycji.

Po przerwie drużyna radomska bierze się solidnie do roboty i celniej strzelający atak uzyskuje w krótkich odstępach czasu 8 bramek, przeważnie z najbliższej odległości. Pomimo klęski Grochów się nie załamuje i walczy do końca niezwykle ambitnie. Dla zwycięzców bramki strzelili: Czachor 4, Więtaszek 3 oraz Sułek i Gniewek po 2. Sędziował p. Naporski, Widzów około 3 tys.

Awantury na boisku Lublinianki
Garbarnia zaatakowana przez widzów

LUBLIN, 27.7 (Tel. wł.). Garbarnia — Lublinianka 5:1 (3:0). Bramki dla Garbarnii zdobyli: Ignaczak i Parpan II po 2, Nowak jedną. Dla Lublinianki honorową bramkę strzelił Różyło.

Sędzia Olejnik dopuścił do ostrej gry. Ofiarami jej padli Nowak i Rakoczy (Garbarnia) oraz Malinowski i Różyło (Lublinianka). Przewagę w polu miała Lublinianka, ale jej napastnicy marnowali murowane sytuacje podbramkowe.

Garbarnia natomiast, która atakowała z wypadów, a po zdobyciu 4 bramek, ograniczyła się do defensywy.

Z drużyny krakowskiej wyróżnili się bramkarz Jakubik, Ignaczak i Parpan II z ataku. W Lubliniance najlepiej pomocnicy Paprota i Cieśliński. W ataku najpracowitsi Malinowski i Różyło. Stosunek rogów świadczy o przewadze Lublinianki — 10:5.

Po meczu doszło do gorszących zajść. Publiczność wtargnęła na boisko i tylko dzięki interwencji milicji oraz zarządu Lublinianki nie doszło do poważniejszych eksces̈ów. Strzelano na postrach.

Zwycięstwo Garbarni, mimo wszystko, zasłużone, ponieważ goście więcej i groźniej strzelali. Garbarnia grała w normalnym składzie, Lublinianka bez pomocników Gęsickiego i Rudnickiego.

Polonia wygrała 6:1 ze Skrą
ale i tym razem nie zadowoliła

Mecz Polonia — Skra (Częstochowa) rozegrany w Warszawie zakończył się wynikiem 6:1 (3:0), który należy uważać za zupełnie sprawiedliwy.

Polonia, mimo zwycięstwa, nie zachwyciła swych nielicznie zebranych zwolenników, drużyna jako całość wykazuje wyraźny spadek formy. Na normalnym poziomie zagrali jedynie Gierwatowski w obronie, Brzozowski na pomocy i Jaźnicki na prawym skrzydle napadu. Borucz, jak zwykle, dobry.

Zespół częstochowski jest jeszcze zupełnie surowy technicznie, a wszystkie braki starał się wyrównać ambitną grą. Najlepiej u gości wypadł środkowy napastnik Seifred i lewy obrońca Bąkowski, a Dzięciołowski na pomocy skutecznie zastopował Ochmańskiego.

Drużyny wystąpiły wskładach:

Skra: Borowiecki — Bubel, Bąkowski — Dzięciołowski, Orłowski, Serdak — Purgal, Dąbrowski, Seifred, Szlęzak, Bulski.

Polonia: Borucz — Szczepaniak, Gierwatowski — Wołosz, Brzozowski, Wiśniewski — Jaźnicki, Szularz, Świcarz, Woźniak, Ochmański.

Pierwsza połowa meczu toczy się przy wyraźnej przewadze Polonii, jednak nieskoordynowane akcje napadu kończą się strzałami wysoko ponad poprzeczką, lub obok bramki przeciwnika. Dopiero w 20 minucie Jaźnicki zdobywa prowadzenie skierowując wykop obrońcy Skry do siatki. Pięć minut później Borowiecki broni ładną główkę Ochmańskiego. W 30 min. Świcarz wykorzystuje przytomnie rzut karny na drugi punkt, a w 39 min. Jaźnicki podwyższa wynik na 3:0.

Po przerwie pierwsze piętnaście minut upływa przy przewadze gospodarzy, których napad ma kilka ładnych akcji. W 12 min. Świcarz z podania Brzozowskiego strzela bramkę ponad wybiegającym bramkarzem, a w 15 min. ten sam gracz znów zdobywa punkt z rzutu karnego za rękę obrońcy. Gra się wyrównuje, wypady Skry kończą się zdobyciem honorowego punktu w 30 min. przez Bulskiego. W 39 min. Borucz b. ładnie broni rzut karny za rękę Gierwatowskiego, a w 43 min. niendany strzał Ochmańskiego, Jaźnicki pewnie kieruje do siatki ustalając wynik meczu.

Sędzia Guzek z Gdańska obiektywny. Widzów ok. 4.000. *(W)*

Mimo przewagi WMKS przegrywa z Czuwajem

PRZEMYŚL 27.7 (Tel. wł.). Czuwaj — WMKS Katowice 2:1 (0:1).

Bramk. dla Czuwaja strzelił Puchalski i Duchoń. Gra była bardzo ostra. przypadkowej kontuzji złamania nogi uległ jeden z graczy WMKS.

Jakkolwiek przewagę miał zespoł katowicki, który w pierwszej połowie przeważał, to jednak zwycięstwo przypadło Czuwajowi. Czuwaj grał na swoim, zniszczonym powodzią wojenną boisku.

Widzów było ok. 4.000.

Gedania pokazuje pazurki
RKU pokonane w Gdańsku 1:5 (1:3)

GDAŃSK, 27.7 (Tel. wł.). Zupełnie nieoczekiwanie zakończyło się spotkanie piłkarskie między RKU (Sosnowiec) a Gedanią. Już w pierwszej połowie, mimo dobrej gry w polu, RKU musiał pogodzić się z utratą 3 bramek, które wystrzelił doskonale grający środkowy napastnik Gedanii, Falow.

Ten sam zawodnik b. dobrze rozdzielał piłki i przyczynił się do tego, że cały atak gospodarzy pracował bardzo sprawnie, będąc specjalnie groźnym pod bramką przeciwnika.

Goście mieli okresy zupełnej przewagi, np. w 15 minut po przerwie, ale wskutek nieudolności napastników nie umielić poprawić wyniku.

Słabo też zagrała obrona RKU, która nie mogła utrzymać lotnej prawej strony napadu gospodarzy.

Po przerwie dalsze bramki dla miejscowych zdobywa Riter I i Falow. Honorowy punkt dla RKU zdobył w 26 min. Cerek.

W drużynie Gedanii, obok Falowa, b. dobrze zagrał środkowy pomocnik Gajewski i lewa pomoc Riter II. Przybyła publiczność w liczbie ok. 4.000 gorąco oklaskiwała zwycięstwo swego pupila.

Warta wygrywa ale nie zachwyca
PKS Szczecin pokonany 7:0

POZNAŃ 27.7 (Tel. wł.). Warta — PKS (Szczecin) 7:0 (4:0). Bramki zdobyli: Kaczmarek 3, Smólski 2, Kazimierczak i Gendera po 1. Faworytem rewanżowego spotkania byli bez wątpienia gospodarze, którzy mecz wygrali, lecz nie zachwycili.

O ile formacjom defensywnym zielonych nie można nic zarzucić, to atak, mimo zdobycia 7 bramek, wykazał dużą niedyspozycję strzałową, wykorzystując zaledwie 30% sytuacji.

Warta górowała nad przeciwnikiem technicznie o dwie klasy, grając prawie cały mecz na jedną bramkę.

Po dłuższej przerwie w ataku Warty zagrał po raz pierwszy Gendera, który tego dnia był jeszcze najproduktywniejszym graczem, chociaż wyraźnie się oszczędzał. Najsłabszym graczem w kwintecie ofensywnym był tym razem Czapczyk. Goście przedstawiali przeciętny zespół, surowy jeszcze technicznie i bez wybijających się jednostek.

Bramki dla zwycięzców padły w następującej kolejności: prowadzenie dla Warty zdobywa w 7 minucie po pięknej akcji całego ataku Kaczmarek, w 28 — Gendera uplasowanym strzałem zdobywa drugi punkt. W 37 minucie Kazimierczak podwyższa na 3:0, a w 40 minucie gry Kaczmarek jest strzelcem czwartej bramki.

Po zmianie stron, mimo silnej przewagi, Kaczmarek dopiero w 22 minucie uzyskuje z podania Gendery piątą bramkę. W 40 minucie Gendera wystawia pięknie Smólskiego i ten strzałem nie do obrony podwyższa na 6:0.

Ostatnią bramkę dnia zdobywa w 41 minucie Smólski po ładnym kornerze strzelonym przez Czapczyka. Stosunek kornerów 9:2 dla Warty. Sędziował zbyt drobiazgowo p. Szperling z Łodzi. Widzów 6.000.

WALNE ZEBRANIE RKS ZNICZ

Zarząd RKS „Znicz" w Pruszkowie zawiadamia, że w dniu 24.VII.1947 r. o godz. 18.00 w pierwszym terminie i o godz. 18.30 w drugim terminie w Pruszkowie w Zarządzie Miejskim zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. 1) Zagajenie i wybór Prezydium. 2) Sprawa przystąpienia Klubu do Związku Zawodowego Chemicznego oddział w Pruszkowie. 3) Wolne wnioski.

Polonia Świdnica wygrywa w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 27.7 (Tel. wł.). Mecz o wejście do Ligi między Motorem z Białegostoku a Polonią świdnicką zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 6:2 (3:2).

Białostoczanie byli równorzędnym przeciwnikiem jedynie w pierwszej połowie gry. Widzów mało.

Orzeł remisuje z Pomorzaninem

TORUŃ 27.VII (Tel. wł.). Nieoczekiwany remis osiągnął w walce z Pomorzaninem Gorlicki Orzeł. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 dla Pomorzanina, w drugiej jednak połowie jedyną wyrównującą bramkę uzyskali goście.

Mistrzowie kl. A w walce o Ligę

JAROSŁAWSKI KS — PARTYZANT 4:2 (2:1)

KIELCE, 27.7 (Tel. wł.). Rozegrany w Kielcach mecz o wejście do Ligi między Jarosławskim KS a miejscowym Partyzantem zakończył się pewnym zwycięstwem gości 4:2 (2:1).

LEGIA KROSNO — TARNOVIA 3:2 (1:2)

KROSNO 27.VII (Tel. wł.). Miejscowa Legia odniosła nieoczekiwany lecz zasłużony sukces ,bijąc w walkach o wejście do ligi Tarnovię 3:2 (1:2).

RUCH — PIAST 4:3 (3:2)

CHORZÓW 27.7 (Tel. wł.). Ruch — Piast (Gliwice) 4:3 (3:2). Drużyna gliwicka zgotowała zebranej w liczbie 10.000 publiczności miłą niespodziankę, będąc równorzędnym przeciwnikiem dla piłkarzy — b. wielokrotnego mistrza Polski.

Ruch wygrał coprawda zasłużenie, ale wyrównanie wisiało na włosku do ostatniej minuty gry. W drużynie gliwickiej na specjalne wyróżnienie zasługuje Gruner. Jest to zawodnik, na którego już obecnie powinien baczną uwagę zwrócić kapitan związkowy PZPN.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Cieślik i Ajchner po 2, dla Piasta Łączka 2, Gruner 1. Sędziował obiektywnie p. Mytnik.

SARMACJA — VICTORIA 7:2

BĘDZIN 27.7 (Tel. wł.). Sarmacja (Będzin) — Victoria (Wałbrzych) 7:2 (3:0). Mecz eliminacyjny o wejście do Ligi. Gra interesująca i na dość dobrym poziomie. Zwycięstwo Sarmacji zasłużone, posiadała ona przewagę przez cały czas gry. Widzów ponad 8.000.

HCP — LECHIA 5:2 (2:2)

POZNAŃ 27.7 (Tel. wł.). HCP (Poznań) — Lechia (Gdańsk) 5:2 (2:2). Bramki zdobyli dla HCP: Konopa i Kolczyński po 2, Niemir 1. Dla Lechii — Januszewski i Kokot I po 1. Forma drużyny poznańskiej pozostawia wiele do życzenia. Drużyna Lechii była zespołem lotnym i bojowym.

HCP z miejsca podchodzi kilkakrotnie pod bramkę przeciwnika. W 7 min. obstawiony Konopa zdobywa prowadzenie dla swych barw. Odtąd Lechia zaczyna grać planowo. Długimi, przyziemnymi podaniami zdobywa szybko pole i w 9 minucie lewoskrzydłowy wyrównuje. W 18 min. Kokot zdobywa niespodziewanie dalekim strzałem prowadzenie dla Lechii. W 30 min. Niemir zdobywa wyrównanie.

Po zmianie stron inicjatywa należy do Lechii, która nie schodzi z połowy gospodarzy. HCP w tym okresie ogranicza się do sporadycznych wypadów, przynoszących mu w sumie 3 bramki: w 17 min. przez Konopę, w 40 i w 43 min. przez Kolczyńskiego.

MKS SZCZECIN-POLONIA BDG. 2:2

SZCZECIN, 27.7 (Tel. wł.). W meczu piłkarskim o wejście do klasy państwowej rozegranym w Szczecinie, miejscowy Milicyjny KS. zremisował z Polonią Bydgoszcz 2:2 (2:1).

Gra była żywa i dość interesująca, przy czym gospodarze prowadzili do ostatnich minut meczu 2:1. Polonii udało się zdobyć wyrównującą bramkę na krótko przed końcem zawodów. Polonia grała brutalnie.

WIDZEW — RADOMSKIE KS 4:0

ŁÓDŹ 27.VII (Tel. wł.). Widzew — Radomskie KS 4:0 (2:0).

Łodzianie odnieśli pewne i zasłużone zwycięstwo nad RKS, który wbrew poprzedzającej go reklamie okazał się drużyną również słabą, jak dwaj pozostali przeciwnicy łodzian w grupie czwartej.

U gości jedynie środkowy napastnik wykazał znajomość akcji ofensywnych. Pozostali, prymitywni technicznie, przegrywali wszystkie pojedynki z defensywą gospodarzy.

U łodzian tym razem dobrze zagrała trójka pomocy, napad ładnie kombinujący w polu kompletnie zawodził strzałowo.

Prowadzenie uzyskał w 26 min. Cichocki, w 40 min. ten sam zawodnik strzela drugą bramkę. Po pauzie, w 13 min. Fornalczyk strzela w poprzeczkę. Gdyl spokojnie dobija. W 21 min. pada samobójczy strzał obrońcy Radomian.

Sędziował p. Bandys ze Śląska. Widzów 3.000.

CKS — SYGNAŁ 4:1 (2:1)

CZĘSTOCHOWA, 27. 7. (Tel. wł.) — CKS—Sygnał (Lublin) 4:1 (2:1). Bramki zdobyli dla CKS-u: Heine, Zalas, Bojanek, Krzyk; dla Sygnału Furtak.

Pierwsza połowa gry mało ciekawa. druga nieco żywsza. Od mistrzów okręgów należało się spodziewać czegoś więcej. Goście to zespół słaby, gospodarze przy celniejszych strzałach mogli uzyskać wynik [illegible] wyższy.

Wyznaczony sędzia przez kolegium sędziowskie PZPN-u nie stawił się. Sędziował za zgodą obydwu kapitanów drużyn kpt. Skawiński z kolegium sędziów śląskiego PZPN-u.

LEGIA W-wa — WKS 1:0

SIEDLCE, 27.7 (Tel. wł.). Warszawska Legia miała trudną przeprawę z miejscowym WKS, który stawił jej nieoczekiwanie silny opór. Wojskowi zdobyli jedyną bramkę w 10-ej min. gry przed przerwą, ich dalsze wysiłki celem poprawienia wyniku rozbijały się o obronę gospodarzy.

SOKÓŁ — MAZUR 6:2

OSTRUDA, 27. 7. (Tel. wł.) W meczu o wejście do ligi miejscowy Sokół pokonał zespół Mazura z Ełku 6:2. Gra toczyła się niemal przez cały czas na połowie gości. Widzów ok. 1.000.

Sensacyjne zwycięstwo Cracovii
AKS schodzi z boiska przy 6:1

KRAKÓW, 27.7 (Tel. wł.). Cracovia — AKS 6:1. Mecz o wejście do Ligi między Cracovią a liderem tabeli AKS zakończył się nieprzyjemnym zgrzytem, na 6 min. bowiem przed końcem gry zespół śląski zszedł z boiska, protestując w ten sposób przeciwko wykluczeniu przez sędziego kapitana zespołu Piontka.

Do tego incydentu wynik brzmiał 6:1 dla Cracovii, która zdobyła bramki przez Szewczyka 3, Bobulę 2 i Szeligę. Dla AKS-u bramkę strzelił Spodzieja. AKS nie wykorzystał rzutu karnego przy stanie 1:0, Spodzieja strzelił w aut.

Nadmienić należy, że sędzia usunął Piontka za ustawiczne krytykowanie jego orzeczeń oraz za słowną obrazę.

W drużynie Cracovii wyróżniła się obrona, Mazur w pomocy, oraz obaj skrzydłowi. W AKS-ie pomocnik Gajdzik i środkowa trójka ataku.

ZZK nadal przegrywa
Rymer bije kolejarzy
4:0

KATOWICE, 27,7 (Tel. wł.). Rymer — ZZK 4:0 (2:0). Gra cały czas toczyła się przy wybitnej przewadze Rymera, a drużynę ZZK od wysokiej porażki uchronił b. dobrze broniący bramkarz Pisarski.

Bramki dla Rymera zdobyli: Szranke, Cyrcek, Gibała i Motyka. Widzów 5 tys.

Delegacja sportowa
wróciła z Moskwy

W niedzielę wróciła do Warszawy delegacja sportowa, która bawiła na dorocznej paradzie sportowej w Moskwie. W skład jej wchodzili dyr. PUWF inż. Kuchar, dr Zajączkowski i mgr Kosman.

Dyrektor Kuchar konferował z p. Romanowem, w rezultacie czego spodziewać się należy zacieśnienia kontaktu sportowego między Polską i Związkiem Radzieckim.

Na paradzie obecny był przewodniczący angielskiego Komitetu Olimpijskiego i Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej lord Burghley, który omawiał sprawę udziału ZSRR w Igrzyskach Olimpijskich. Związek Radziecki uzależnia swój udział podobno od spełnienia kilku punktów m. in. od zaniechania całej dyskusji na temat zawodowstwa i amatorstwa.

O mistrzostwo robotnicze

RADOM, 27.7 (Tel. wł.). W sobotę rozegrany został w Radomiu mecz z cyklu rozgrywek o robotnicze mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami Broń Radom i Unią Lublin. Spotkanie to, po niezwykle zaciętej i mniej więcej równorzędnej grze zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem drużyny radomskiej w stosunku 4:2 (2:0). Sędziował p. Pietrzykowski z Radomia.

RKS „TUR" (ŁÓDŹ) PRZEGRYWA W BYDGOSZCZY

W spotkaniu o mistrzostwo Polski ZRSS. KKS „Brda" z Bydgoszczy pokonała A-klasową drużynę TUR-u z Łodzi w stosunku 1:0 (1:0). Zwycięstwo osiągnęła „Brda" dzięki jedynej bramce, strzelonej już w piątej minucie gry przez Andrzejewskiego.

Widownia łódzka straciła mowę

gdy Napierała o koło wygrał z L. Pietraszewskim

Amerykańskie dary pozostają w Warszawie

DRUGI doroczny wyścig „Winy“ o amerykańskie nagrody zebrane przez b. kolarza „Boba“ Kucharskiego, był zaciętym pojedynkiem kolarzy łódzkich i warszawskich.

Warszawa broniąca zdobytych w zeszłym roku pucharów, wystawiła za wyjątkiem Bańskiego wszystkich swoich asów. Łódź znakomicie przygotowana, wystawiła liczny i doskonały zespół z Lucjanem Pietraszewskim rewelacją mistrzostw Polski Czyżem, Wojciechowskim, Grynkiewiczem, Leśkiewiczem i Stolarczykiem na czele. Poza tym startowali z Krakowa Gabrych i Motyka.

O godz. 9,20 wyruszono ze stadionu na faktyczny start u wylotu szosy piotrkowskiej.

Na czoło wysuwają się zawodnicy Łodzi, którzy ze względu na boczny wiatr, pod wodzą świetnego Pietraszewskiego szybko tworzą „wachlarzyk“ i pędzą naprzód.

Tuż za nimi również „wachlarzykiem“ jedzie Warszawa, osłaniając swego zeszłorocznego zwycięzcę Wiśniewskiego.

Pomimo bardzo szybkiego tempa, przekraczającego często 40 km kolarze jadą masą. Odpadają mniej znani zawodnicy.

W Piotrkowie po 50 km pierwszy defekt łapie Rzeźnicki i odpada. W chwilę później w jego ślady idzie Czyż z Łodzi. Po 60 km na czoło wychodzi Gabrych z krakowskiej Garbarnii i narzucając tempo 45 — 50 km — prowadzi.

Obie grupy mieszają się. Na czoło wychodzą najwybitniejsi i podtrzymując szaleńcze tempo krakowianina pędzą naprzód.

W pierwsze dwie godziny kolarze przejeżdżają 83 km.

Zawodnicy wpadają do Tomaszowa, gdzie wykręcają w kierunku Łodzi. Silny przeciwny wiatr utrudnia teraz bardzo jazdę i tempo wybitnie spada.

Na 90 km Kudert przebija gumę i odpada. Słabnie również Wiśniewski, który często zatrzymuje się dla nabrania wody. Widać jednak, że w dalszej rozgrywce roli już nie odegra.

Wówczas rozpoczyna atak jego kolega klubowy Napierała.

Na 103 km inicjuje znakomitą ucieczkę zyskuje 40 — 50 m i prowadzi.

Za nim rzuca się Pietraszewski i goni uciekiniera. Zacięta walka pomiędzy tymi rywalami trwa na przestrzeni 15 km. Pietraszewski odrabiając poprostu centymetry, powoli, bardzo powoli zbliża się do warszawianina. Różnica między rywalami zmniejszyła się do 4 metrów, a Napierała jeszcze walczy dalej.

Wreszcie Pietraszewski wyrównał, a za nim dopędzają uciekiniera Kapiak i Siemiński. Reszta w rozsypce.

W tym miejscu z kiepskiej szosy na gładką ścieżkę po za rowem, wbrew regulaminowi, wjeżdżają Leśkiewicz, a później Grynkiewicz i powoli odrabiają stracony do czołówki teren. Tymczasem próbuje uciekać Pietraszewski, dopędza go jednak Napierała i Kapiak, a po chwili znów Napierała.

Wreszcie zbliżają się do stadionu i tutaj na bieżnię z przewagą 4 długości wpada „as Sarmaty“. Pietraszewski, dopingowany przez licznie zebraną publiczność, dochodzi do Napierały na wirażu, równa się z nim i z różnicą pół długości przy szalonych brawach i entuzjazmie publiczności, wyprowadza wyścig na prostą.

Napierała walczy jednak dalej, zawiązuje walkę, równa się z Pietraszewskim i z przewagą koła wpada jako zwycięzca na metę.

Na chwilę na widowni zaległa zupełna cisza. Porażka Pietraszewskiego wydawała się poprostu niemożliwą i dopiero po chwili zaczęto oklaskiwać znakomitego a nieustępliwego zwycięzcę.

W 30 sek. po pierwszych wpadł na taśmę, powracający do grona najlepszych, Kapiak Józef.

WYNIKI TECHNICZNE

1) Napierała Bolesław R. K. S. „Sarmata“ W-wa — 3 g. 43 m 14 sek. 2) o koło Pietraszewski Lucjan DKS Łódź. 3) Kapiak Józef KS. „Elektryczność“ W-wa 3 g. 43 m. 45 s. 4) Leśniewicz KS „Tramwajarz“ Łódź 3 g. 45 m. 5) Siemiński RKS „Elektryczność Warszawa 3 g. 45 m 14 s. 6) Grynkiewicz A. — ŁKS 3 g. 46 m. 7) Wojciechowski KS Zjednoczone Łódź — 3 g. 46 m 15 s. 8) Motyka Wł. — TK Kraków 3 g. 47 m. 9) Gabrych T. RKS „Garbarnia“ — 3 g. 48 m. 10) Stolarczyk — TS „Naprzód“ Ruda Pabianice.

Ukończyło wyścig 17 kolarzy, startowało 27.

Przeciwko Leśkiewiczowi i Grynkiewiczowi warszawianie wnieśli protest.

Na całej trasie zgromadziły się tłumy publiczności, a w osiedlach i wioskach okoliczna ludność podawała zawodnikom wodę i owoce.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

F. S.

Tabela rozgrywek piłkarskich

GRUPA I

1) Wisla	11	21	62: 5
2) Polonia W-wa	10	17	43:16
3) Polonia Byt.	9	13	37:16
4) Szombierki	11	11	23:26
5) Polonia Świd.	11	11	24:22
6) KKS Poznań	10	9	46:22
7) Skra	11	8	21:40
8) Ognisko	10	4	17:56
9) Motor	11	0	11:81

Uwaga: tabela nie uwzględnia wyniku meczu Polonia Bytom — Ognisko, którego nie udało się nam uzyskać z powodu zepsucia się linii telefonicznej.

GRUPA II

1) Cracovia	12	18	51:16
2) AKS	12	18	38:16
3) Rymer	12	18	41:23
4) Pomorzanin	12	15	32:23
5) RKU	12	14	24:24
6) Radomiak	12	11	32:25
7) Gedania	12	10	27:33
8) ZZK Łódź	12	9	27:44
9) Orzeł	12	6	20:36
10) Grochów	12	0	16:68

GRUPA III

1) Warta	11	20	53:12
2) Garbarnia	11	18	41:13
3) ŁKS	11	17	48:18
4) Tęcza	11	13	25:24
5) Lublinianka	11	10	28:35
6) WMKS	11	8	19:33
7) Czuwaj	10	6	11:23
8) KKS Olsztyn	10	4	15:39
9) PKS Szczecin	10	0	4:46

Nowe talenty bokserskie na mistrzostwach juniorow

GDAŃSK, 27.7 (Tel. wł.). W Sopocie odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w boksie w czterech kategoriach od papierowej do piórkowej. Mistrzostwa te zsynchronizowano z obozem pięściarzy juniorów, który odbywa się w Oliwie. W rozgrywkach mistrzowskich brało udział 11 okręgów, które wystawiły 36 zawodników.

Poziom mistrzostw nadspodziewanie bardzo wysoki. Według opinii znawców pięściarstwa, dysponujemy w tej chwili pierwszorzędnym narybkiem bokserskim o nadzwyczajnych możliwościach na przyszłość.

Walki finałowe przyniosły, podobnie jak poprzednio rozegrane eliminacje, wiele ciekawych spotkań. W wadze papierowej tytuł mistrza Polski zdobył Topolczyk (Warszawa), który pokonał Reinsah (Gdańsk).

W muszej tytuł przypadł doskonałemu Zielińskiemu, który po zaciętym przebiegu walki wygrał z Ciupką (Poznań) W koguciej Panke (Poznań) wygrał w finale z Jazłowieckim (Częstochowa), a wreszcie w wadze piórkowej tytuł mistrza zdobył Grymin (Łodź), który nieznacznie pokonał na punkty Dwernickiego (Kraków).

Należy zaznaczyć, że najlepszy zawodnik w tej kategorii Koryn (Gdańsk), który pierwszego dnia w pięknym stylu pokonał Kupisza (Wrocław), za opóźnienie się w drugim dniu mistrzostw na wagę nie został dopuszczony do dalszych rozgrywek.

Zwycięstwo zespołowe odniosła drużyna gdańska — 10 pkt. przed Poznaniem (9) i Łodzią (7).

Tabela rozgrywek międzyokręgowych

GRUPA I

1) Jarosławski KS	3	6	10:3
2) Partyzant	3	2	7:8
3) Tarnovia	3	2	7:8
4) Legia	3	2	6:8

GRUPA II

1) Ruch	3	6	14: 5
2) Sarmacja	3	4	10: 7
3) Piast	3	2	11: 9
4) Victoria	3	0	6:20

GRUPA III

1) HCP	3	5	7:3
2) Polonia Bdg.	2	2	5:5
3) Lechia	2	2	5:7
4) WMKS Szczecin	3	1	4:6

GRUPA IV

1) Widzew	3	6	11:2
2) Częstochowski KS	3	3	6:7
3) Radomskie KS	3	3	3:6
4) Sygnał	3	0	3:8

GRUPA V

1) Legia W-wa	3	6	23: 1
2) WKS Siedlce	3	4	5: 4
3) Sokół	3	2	9:15
4) Mazur	3	0	3:20

Migawki ze sportu radzieckiego

Młody pływak radziecki (na wanak) M. Kriukow uzyskał świetny czas — 4 min. 52,6 sek. na 400 m craulem. W ostatnich siedmiu latach tylko Uszakow i Mieszkow osiągali czas na powyższym poziomie.

★

Na południu ZSRR rozpoczęły się żniwa. Ażeby młodzi kołchoznicy mieli możność oglądania filmów sportowych, rejonowe komitety wych. fizycznego Astrachańskiego obwodu (ujście Wołgi) zorganizowały seanse bezpośrednio na polach.

★

W Moskwie zakończyły się męskie i żeńskie zawody tenisowe o puchar stolicy. Mistrz ZSRR N. Ozierow, w ostatnim dniu omal nie został pokonany przez Korbuta i z wielkim trudem osiągnął zwycięstwo z eksmistrzem Nowikowem. W rezultacie, Ozierow, zdobył dla swego klubu „Spartak“ puchar Moskwy.

★

W stolicy Łotwy radzieckiej w Rydze odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo ZSRR. J. Pimpis (republika łotewska) w wyścigu na 100 km osiągnął czas 2 godz. 56 min 27,5 sek.

★

Tradycyjne biegi na dalekie dystanse (15 km) odbyły się w Leningradzie. Już od 20-tu lat urządza je zawsze „Spartak“. Czwarty raz pod rząd zwycięzcą został młody sportowiec — W. Gordienko. Dystans 15 km przebiegł on w 47 min. 44 sek. W roku ubiegłym Gordienko w ogólnoradzieckim biegu maratońskim zajął drugie miejsce.

★

W planie pięcioletnim odbudowy miasta Woroneża przewidziano odbudowę stadionu, który jest własnością fabryki maszyn w stalińskim rejonie miasta. Po uroczystym otwarciu i masowych występach sportowych rozpoczęła się tu spartakiada lekkoatletyczna, w której bierze udział 300 zawodników

★

380 lekkoatletów bierze udział w miejskiej, lekkoatletycznej spartakiadzie Nowosybirska. Doskonałe wyniki w rzucie oszczepem osiągnęła 18-to letnia O. Doronina 29 m 87 cm i dyskiem 30 m 8 cm.

★

W Władywostoku uroczyście obchodzono pięciolecie dziecinnej szkoły sportowej. Dzieci uczą się tam gimnastyki, boksu, różnych gier sportowych i gimnastyki artystycznej. 12-tu b. uczniów szkoły jest już rekordzistami miasta i kraju, a 9-ciu mistrzami miasta.

★

W dziewięciu strefach ZSRR rozpoczęły się rozgrywki w koszykówce. W każdej strefie współzawodniczy około 30 drużyn.

Notatnik kielecki

W Busku-Zdroju odbyło się walne zgromadzenie tamtejszego AKS-u. Na czele nowego Zarządu stanął p. Sambor, wiceprez. p. Barman, sekr. p. Zołotajkin, skarbnik p. Mazurkiewicz, kier. sekcji p. n. p. J. Wójcicki.

Kolegium sędziów Kiel. OZPN utworzyło dwa nowe referaty obsady zawodów towarzyskich, a mianowicie w Jędrzejowie (dla Jędrzejowa i Sędziszowa) oraz w Staszowie (dla Staszowa, Buska i Chmielnika). Na stanowisko referentów powołano pp.: Ignacego Maniarskiego i Zygmunta Baltyna.

Wydział Komunikacyjny Urz. Wojewódzkiego w Kielcach buduje dwa nowe hangary lotnicze: w Masłowie i Pińczowie. Wybudowanie tych hangarów przyniesie wielkie korzyści rozwijającemu się sportowi lotniczemu.

W finałowych rozgrywkach o tytuł mistrza kl. B Kiel. OZPN na rok bieżący spotka się mistrz gr. I, II i Gr. Rezerw.

KS HRUSOV W PRZEMYŚLU
POLONIA WYGRYWA 3:2 (2:0)

Pierwsze po wojnie zawody piłkarskie zagranicznej drużyny w Przemyślu przyniosły zaszczytne zwycięstwo „Polonii“ dzięki ofiarnej i niezwykle ambitnej grze, jakkolwiek Czesi byli technicznie znacznie lepsi. Żywe tempo gra fair obu zespołów stworzyły dla Przemyśla prawdziwą ucztę. Do przerwy 2 bramki dla „Polonii“ zdobył środkowy pomocnik Sabat, po przerwie Czesi wyrównali a w ostatniej minucie zwycięską bramkę dla „Polonii“ brawurowym strzałem uzyskał środkowy napastnik Wojtanowski. Z gospodarzy wyróżnił się bramkarz Jarema i obrońcy Zieliński i Filipowicz. Sędziował wzorowo Radwański. **(Miecz.)**

Bieg na przełaj w Lublinie

W dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca, odbył się bieg na przełaj oraz wyścig kolarski na dystansie 86 km.

W biegu na przełaj na dystansie 3 km pierwsze miejsce zajął Hempel (AZS) 9:55.9. 2) Michoń St. (KS OMTUR Błękitni) 10:06,6. 3) Ryński (M. K. S.) 10:07.

Łoza zwycięża Siemińskiego

Na starcie biegu kolarskiego Chełm — Lublin 86 km zjawił się kolarz warszawski Siemiński (Elektryczność). Stoczył on emocjonującą walkę ze starym wygą szosowym — Mieczysławem Łozą (L. T. K.). Na finiszu szybszy był Łoza (Siemiński na 6 km przed metą przebił gumę). Czas zwycięzcy 2 godz. 42 min. 30 sek. 2) Siemiński 2 godz. 47 min. 3) Krzyżanowski (LTK) — 3 godz. 8 sek. 4) Maiński (LTK) — 3 godz. 8 min. 5) Łęczyński. 6) Tuora.

Walka motocyklistów o mistrzostwo Bałtyku

Sukcesy warszawiaków w Gdańsku

GDAŃSK, 27. 7. (Tel. wł.) Tradycją ubiegłego roku odbył się w Sopocie wielki bieg uliczny o mistrzostwo Bałtyku, na który przybyli najlepsi jeźdźcy motorowi z całego kraju.

Zawodnicy mieli do przebycia 21 okrążeń na dystansie 100 km.

Zasłużone zwycięstwo odniósł Jerzy Dąbrowski (PKM Warszawa), który na Nortonie uzyskał czas 1:23,15.

Na trasie zawodów znajdowało się ponad 60.000 publiczności, która była świadkiem wielu emocjonujących pojedynków. Przed biegiem głównym rozegrany został bieg na trzy okrążenia toru, zakończony zwycięstwem Herberta Hennecka przed Janem Henneckiem i Ludwikiem Dragą (wszyscy Pogoń — Katowice).

Wyniki techniczne: kategria maszyn do 250 ccm: 1) Ludwik Draga (Pogoń Kat.) na DKW 1:31,22, 2) Marian Pawlik (Legia, Poznań) na NSU, 3) Brun Stanisław (PKM, W-wa) na Rudge.

Kategoria maszyn do 350: 1) Krzysztof Brun (PKM, W-wa) na Excelsiorze wyścigowym 1:24,21, 2) Bolesław Piechota (ZWM Zryw W-wa) na NSU, 1:41,33, 3) Kowalski Tadeusz (SSM, Gdynia) na DKW 1:41,45.

Kategoria maszyn ponad 350 ccm: 1) Dąbrowski Jerzy (PKM. W-wa) na Nortonie 1:23,15, 2) Woźniakowski Zdzisław (Unia, Poznań) na BMW 1:26,5, 3) Kowalski (ZWM Zryw, Warszawa) na BMW 1:29,20.

Rekord okrążenia uzyskał Dąbrowski 3:36. Brun miał 3:57, Woźniakowski 3:57,4.

Kielce mistrzem DOW VII

W dniach 20, 21 i 22 lipca odbyły się w Lublinie zawody sportowe o mistrzostwo DOW VII.

Drużynowym mistrzem DOW VII został WKS Kielce. Kielczanie odnieśli w finale zwycięstwo nad piłkarzami WKS Zamość 3:0 (2:0).

Zamość wyeliminował poprzednio WKS Siedlce, mistrza siedleckiego kl. A, biorącego udział w rozgrywkach międzyokręgowych 4:1 (2:0).

Poza tym Kielce zdobyły większość pierwszych miejsc w lekkiej atletyce, i boksie oraz mistrzostwa w siatkówce i koszykówce.

Z lepszych wyników wymienić warto 54,2 na 400 m, 11,7 na setkę i 638 w skoku w dal, uzyskane przez sierżanta Pawlaczyka (Kielce).

Kpt. Sadowski (Kielce) rzucił dyskiem 35 m 43 cm, ppor. Joachimowicz (Kielce) skoczył wzwyż 162 cm.

Zawody wykazały, że poziom wyników sportowych w wojsku stale się podnosi.

Pokaz amerykański w Katowicach

Śląsk zwycięża lekkoatletów Łodzi 112:102

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tu osiągnęli wynik dość dobry. Houden poraz drugi wygrał z Lawlerem.

Bardzo dobry wynik osiągnął rekordzista świata w rzucie dyskiem Fitch, rzucając 53,33, a więc znacznie lepiej, niż w Pradze, gdzie walczył z Consolinim. Pozostali zawodnicy amerykańscy nie osiągnęli wyników cudnych, jednakże były to rezultaty znamionujące najwyższą klasę światową.

Płotkarz Simons mimo, że zwolnił na ostatnich 10 m osiągnął 14,9. Bardzo ciekawą walkę stoczyli Amerykanie w skoku w zwyż. Pojedynek mistrza dziesięcioboju Mondscheina i Simonsa, którzy na treningach w sobotę skakali łatwo 193, z najlepszym tyczkarzem Marcomem, który i tu okazał się zawodnikiem wysokiej klasy, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem dobrego stylowa Marcoma.

Biegacz Whitefield, drugi kolorowy zawodnik ekipy amerykańskiej, metys nie miał przeciwnika w biegu na 400 m. Whitefield biega b. długim krokiem przypominając mistrza olimpijskiego Woodruffa. Wygrał on bezkonkurencyjnie 400 m przed Puziem, wykazującym znaczną poprawę formy. Puzio biegł b. dobrze do 300 m, później jednakże opuściły go siły, a mimo to osiągnął najlepszy swój tegoroczny wynik.

Znacznie lepiej saprezentował się Puzio w swojej specjalności w biegu 400 m przez płotki, osiągając najlepszy powojenny polski wynik, bijąc rekord Krakowa 57,4. Jest to już wynik na dobrym poziomie. Gdyby Puzio miał konkurenta, napewno poprawił by i ten rezultat.

Simons biegł 400 m przez płotki tylko do 300, poświęcając się specjalnie dla krakowianina. Tylko dwu Polakom udało się wyprzedzić zawodników amerykańskich. Sztuki tej dokonał Łomowski w pchnięciu kulą, gdzie przegrał z Fitchem a pobił Mondscheina.— Drugim zawodnikiem polskim, który uplasował się przez Amerykaninem był Wideł. Młody wicemistrz Polski pobił na 800 m swój rekord życiowy, ustalając najlepszy tegoroczny wynik polski w tej konkurencji. Wideł w pierwszym okrążeniu biegł na 4-ej pozycji za Whitfieldem, Twoomey'em i Rzeźnickim. Wideł dopiero w drugim okrążeniu wysuwa się do przodu, a na ostatniej prostej b. ładnym finiszem minął Rzeźniczka, 40 m przed metą przy wielkim aplauzie widowni Amerykanina Twoomey'a, który przed kilkunastu minutami triumfował w biegu na 1.000 m nad Widerskim. Polak rozegrał bieg b. źle taktycznie, starając się w pierwszym okrążeniu trzymać jak najdłużej Amerykanina.

Zawody te były połączone z meczem Śląsk—Łódź, który wygrał Śląsk 112:102 W ramach meczu padło kilka niezłych wyników. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Nowakowa, która skacząc 5,36 poprawiła znacznie najlepszy tegoroczny rezultat. Nowakowa poza konkursem skoczyła wzwyż 142 i wygrała 60 m w 8,2. Wyniki te wskazują, że Nowakowa znajduje się w formie przedwojennej i możemy od niej oczekiwać już wkrótce 5,5 m.

Nie zawiodła Wajsówna w pchnięciu kulą, a znacznie poprawiła się młoda Pankówna. Młoda ślązaczka ma doskonałe warunki fizyczne i wkrótce już może się okazać b. groźną nawet dla Wajsówny. Rekordy życiowe pobiły: Wajsówna (Śląsk) i Gembolisówna w skoku w dal skoczyła 4,83, Wajsówna 4,82.

Wyniki techniczne:

Panie 60 m: 1) Nowakowa (Łódź) 8,2. 2) Peskówna (Łódź) 8,4, 100 m: 1) Kałużowa (Śląsk) 13,1. 2) Peskówna 13,4, 800 m: 1) Wolfówna (Śląsk) 2:44,1. 2) Noconiówna 2,45. *Skok wzwyż:* 1) Nowakowa (Ł) 137, poza konkursem 142. 2) Pankówna 137. *Skok w dal:* 1) Nowakowa 5,36. 2) Gembolisówna 4,83. *Kula:* 1) Wajs-Grentkiewiczowa (Łódź) 11,15. 2) Bregulanka (Śl) 10,58. *Dysk:* 1) Wajsówna 36,92. 2) Glażewska (Ł) 35,50. *Oszczep:* 1) Peskówna (Ł) 30,02. 2) Matlokówna (Śl) 27,48. *Sztafeta pań* 4 × 100: 1) Śląsk 54,3. 2) Łódź 56.

Wyniki panów 100 m: 1) Jaraczewski (Łódź) 10,8. 2) Kiszka (Śl) 11, 200 m: 1) Jaraczewski (Ł) 22,9. 2) Szymoszek (Śl) 23,2, 400 m: 1) Krawczyk (Śl) 53,1. 2) Rzeźniczek (Śl) 53,6, 5.000 m: 1) Józak (Śl) 16,09,2. 2) Zadrożny (Śl) 16,37,2. *Kula:* 1) Grzelski (Ł) 13,14. 2) Owczarek (Ł) 12,54. *Oszczep:* 1) Mrożewski (Ł) 50,41. 2) Sęzionosa (Śl) 50,08.

Pozostałe konkurencje w spotkaniach odbyły się w drugim dniu zawodów w konkurencji międzynarodowej. Po raz drugi rozegrano 100 i 200 m, nie wchodzące już tym razem w rachunek spotkania Śląsko-Łódzkiego.

100 m Houden (USA) 10,4, 2) Lawler (USA) 10,4, 3) Kiszka 11,2, 4) Danowski 11,2, 5) Jaraczewski 11,3. Niespodziewana porażka Jaraczewskiego mistrza Polski ze znajdującym się w b. dobrej formie Kiszką i przedwojennym reprezentantem Polski Danowskim.

200 m: Houden 21,9, 2) Lawler 21,9, 3) Szymoszek 23,9. *400 m:* Whitefield 49,7, 2) Puzio 51,6, 3) Czeszyk 55,1. *800 m:* 1) Whitefield 1:59,3, 2) Wideł 2:00,5, 3) Twoomey 2:1,2, 4) Rzeźniczek 2:3,4. *1.500 m:* 1) Twoomey 4:1,4, 2) Widerski 4:9,5, 3) Kłoda 4:16,1. *110 m płotki:* 1) Simons 14,9, 2) Forreiter (Śl.) 17,5, 3) Maciawczyk (Ł) 18,2. *Sztafeta 4x100:* 1) USA 42,3, 2) Śląsk 44,4, 3) Łódź 44,9. *4 x 100:* 1) Śląsk 3:37,1, 2) Łódź 3:52,4. *400 m przez płotki: 1)* Puzio 57,4.

Kula: 1) Fitch (USA) 15,41. 2) Łomocki 14,67, 3) Mondschein 14,09. *Dysk:* 1) Fitch (USA) 53,33, 2) Łomowski 42,25, 3) Grzelski (Ł) 40,21. *Skok w zwyż:* 1) Marcom (USA) 194, 2) Mondschein (USA) 185, 3) Simons (USA) 180, 4) Dręgiewicz 177 najlepszy tegoroczny wynik w Polsce.

Skok w dal: 1) Mondschein 7,18, 2) Kiszka (Śl.) 6,93, Jagósz (poza konkursem) 6,66. *Tyczka:* 1) Marcom 4 m, 2) Mucha (Śl.) 3,20, 3) Majchrzczyk (Śl.) 3 m.

Cała organizacja w drugim dniu stała na b. dobrym poziomie, nie zawiodła również publiczność, która stawiła się w liczbie 6 tys. na boisku Pogoni, śledząc z największym zainteresowaniem dobrze przeprowadzone zawody.

Sieniarski

Mistrzostwo szosowe Pomorza Szczecińskiego

SZCZECIN 27.7 (Tel. wł.). Na trasie Starogard — Czanowo odbył się 10 km wyścig kolarski o mistrzostwo Pomorza Szczecińskiego.

Pierwsze miejsce po dość zaciętej walce zajął Kijańczyk (ZKS Odra) w czasie 3 godz. 22 min. przed Malskim (Odra) 3 godz. 23 min. 15 sek. oraz Antowskim (Odra).

Główny faworyt wyścigów Malski prowadził przez cały czas i jedynie defekt maszyny na ostatnich kilometrach odebrał mu zasłużone zwycięstwo.

ZZK Łódź przegrywa w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 27. 7. (Tel. wł.) — Reprezentacja Kolejowych Klubów Sportowych D. O. K. P. Łódź — ZZK Łódź 4:2 (1:0). Mecz ten odbył się w ramach rozgrywek o kolejowe mistrzostwo Polski. Zwyciężyła zasłużenie reprezentacja.

★

KS Częstochówka — SKS Zawiercie 1:1 (1:1). Gra w słabym tempie i mało interesująca. Victoria — Śląsk (Tarnowskie Góry) 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Wójcikowski i Kuża. Sędziował p. Kucharski.

TOMASZEWSKI MISTRZEM SZCZECINA

SZCZECIN, 27.7 (Tel. wł.). Na miejskich kortach rozgrywany jest turniej tenisowy o mistrzostwo Szczecina.

W finale singla panów Tomaszewski pokonał Księżopolskiego 8:6, 1:6, 6:4.

Do finału gry pojedyńczej pań zaklasyfikowały się Różycka, po pokonaniu Kondratowej 6:4, 3:6, 6:2 oraz Grąbczewska po zwycięstwie nad Kosylarską 8:6, 6:3.

Nos dopomógł mu do zwycięstwa

Tajemnica zwyciestwa Rynkowskiego nad Budaiem

KTO jeszcze nie kupił biletu na mecz z Węgrami? Takie reklamowe afisze pokazały się na murach Słupska. A fama o przyjeździe Madziarów dotarła do sąsiedniej Ustki.

Złożyłem sobie w duchu uroczystą przysięgę, że na mecz nie pojadę. Urlop — to urlop! O 4-ej po poł. siedziałem już w pociągu..,

Mecz, którego rezultaty techniczne podaliśmy w poprzednim numerze, odbył się na wielkim dziedzińcu Centrum Wyszkolenia Mil. Obyw. Impreza stała się wielkim ewenementem w Słupsku i niewątpliwie spełniła rolę propagandową — szczególniej wśród licznie zgromadzonych elewów szkoły milicyjnej, w której boks niestety do tej pory nie jest przedmiotem obowiązującym.

Jak twierdził po walkach Szymura, który oglądał gości w Warszawie, Węgrzy wypadli w Słupsku dużo lepiej. Odpoczęli przez dwa dni, odżywiając się wspaniale. Dyrekcja C. W. M. O. oddała Węgrom do użytku specjalną willę, w której goście czuli się jak w raju.

Sensacją meczu było niespodziewane zwycięstwo Rynkowskiego nad Budaiem, reprezentantem Węgier. Zwycięstwo to jakkolwiek było minimalne — jednak w pełni zasłużone. Polak wniósł do tego pojedynku pewną myśl — walczył znakomicie zablokowany — nie bał się sprowokować do niepotrzebnej wymiany ciosów. Rynkowski walczył niesłychanie uważnie, polując na luki w gardzie Budaia. W trzeciej rundzie Węgier usiłował odrobić utracony teren — ruszył do ataku i nadział się na kontrę — aż usiadł na ziemię. Ostatnie starcie Polak wygrał wysoko i zdecydowanie.

Budai był dużo gorszy, niż w Dublinie — co zresztą nie umniejsza sukcesu Rynkowskiego — 18-to letniego chłopaka. Rynkowski pochodzi z Grudziądza — z miasta, które dostarczyło Polsce utalentowanego Czortka.

— Świetnie się pan krył, chwalę Rynkowskiego.

— Może być, że czynię to automatycznie, opowiada rozpromieniony zwycięzca, gdyż mam ciągle lęk, aby mnie przeciwnik nie uderzył w nos. Poprostu boję się o swój nos! Nie chciałbym mieć nigdy na twarzy śladów po stoczonych walkach.

W obozie węgierskim porażka mistrza wywołała niespodziewane zadowolenie.

— Taka nauczka dobrze mu zrobi, będzie staranniej trenować, mówi kierownik drużyny.

Z ciekawszych momentów słupskiego meczu możnaby jeszcze wymienić walkę Baryłki z ambitnym Zakrzewskim. Zakrzewski krył się słabo — tak, że Węgier trafiał coraz częściej w 3-ej rundzie i milicjant polski znalazł się dwa razy na deskach. Mierzący czas tak się zdenerwował, że skrócił walkę o całą minutę!

Szymura miał dość dużo roboty z wysokim Rövidem. W 2 r. trafił go w korpus i Węgier poszedł na deski. Gdyby nie gong — Rövid niewątpliwie zostałby wyliczony. W 3 r. przewaga Szymury była tak duża, iż sędzia odesłał olbrzyma do rogu.

Wyjątkowo blado wypadł Możdżyński, który w 1-ej rundzie polował na k. o., a w 3-ej zabrakło mu sił. Dobry był Bartniak, który walczył b. ambitnie z cięższym Benem i zasłużył na remis.

Jako całość impreza wypadła bardzo udatnie. Jak się wydaje Słupsk stanie się już w tym sezonie silnym ośrodkiem pięściarskim. C. W. M. O. dowiodło, że potrafi sprawnie organizować nawet międzynarodowe imprezy.

O bankiecie, który się odbył w kasynie — napewno Węgrzy będą przez czas dłuższy wspominać — jeszcze po powrocie do swej ojczyzny.

K. Gryżewski

Mecz eksperymentalny

zakończył się przegraną Legii 3:4

WARSZAWA, 26.7. *Policja Węgierska — Legia 4:3 (3:2).* Rozegrany w sobotę wieczorem w Warszawie mecz z Policjantami węgierskimi potraktowała Legia jako okazję do wypróbowania kilku graczy. I to było może przyczyną klęski w spotkaniu, które „nadawało się" do wygrania. Mając do przerwy wynik 2:2 przy nieźle grającej linii napadu właśnie tam dokonano przegrupowania, usuwając Szymańskiego, który był wyjątkowo dobrze usposobiony. Szymański przed rokiem technicznie surowy poczynił na tym polu znaczne postępy, to też jeśli będzie się pilnował może jeszcze wyskoczyć wyżej, tym bardziej, że fizycznie przedstawia się dobrze i jest dostatecznie lotny i obrotny. Powinien popracować nad strzałem.

Zmiany w ataku nie wyszły na dobre, to też Legia „wypadła z uderzenia" i po przerwie grała znacznie gorzej. Z nowopozyskanych zawodników Oprych miał kilka zagrań, znamionujących, b. doświadczonego gracza, natomiast Kowalski niczym się nie wyróżniał. Dobry jak zwykle był Górski, szczególnie przed przerwą. W pomocy pierwsze skrzypce dzierżył Waśko, stary znajomy Drabiński trzymał się zupełnie dobrze, natomiast Szczurek gra bardzo nierówno. Obrona w składzie Grządziel, Serafin, Wachman dawała sobie jako tako radę.

Węgrzy, o których rozpuszczono pogłoskę, że mają kilku zawodników z Ujpestu (może być, że chodzi o dzielnicę Ujpest a nie klub tego imienia) reprezentowali średni poziom. Znać w pewnych pociągnięciach szkołę, opartą na dobrych wzorach piłkarstwa madziarskiego, ale poza tym nic specjalnie ciekawego. Wyróżniał się „bombowym" strzałem prawy łącznik.

Bramki padły w następującej kolejności: w 10-ej środkowy napastnik Węgier dzięki błędowi Szczurka, w 11-ej Górski główką, w 37-ej Górski, w 40-ej prawy łącznik Węgrów wspaniały strzał z wolnego. Po przerwie w 2-ej Węgrzy zdobywają prowadzenie w 30-ej prawoskrzydłowy podwyższa na 4:2, w 40-ej Mordarski ustala wynik.

Sędziował p. Gronowski.

Tylko regularność i ekonomia sił

zadecydowała o Tour de France

Jaka była rola dwu polskich kolarzy

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w lipcu

TOUR de France, gigantyczna impreza kolarstwa szosowego, rozgrywana na trasie 4422 kilometrów, została wygrana przez małego Bretończyka Robic.

Zwycięstwo to aczkolwiek w pełni zasłużone, jest tym niemniej niespodzianką. Poraz pierwszy w historii Tour de France tytuł zwycięzcy zdobyty został na ostatnich 140 km. Normalnie ostatnie etapy są już zwykłą formalnością, gdyż zwycięstwo przypada w udziale zdobywcy przełęczy pirenejskich. Tym razem zacięta walka do ostatniej chwili, a tłumy zgromadzone w Parc des Princes i oczekujące przybycia kolarzy niecierpliwiły się, nie wiedząc czy zwycięstwo przypadnie w udziale Włochom Brambilla lub Ronconi, czy też któremukolwiek z Francuzów.

Istotnie do ostatniej chwili walka była wyrównana, a szanse otwarte. Pierwszy ukazuje się oczom widzów Belg Schotte, lecz dopiero przybycie Francuzów Robica i Fachleitnera wywołuje ogólny entuzjazm, gdyż wiadomym już jest, że Francuz będzie zwycięzcą.

NIESPODZIEWANY ZWYCIĘZCA

W ogólnej klasyfikacji w pierwszej piątce uplasowało się trzech Francuzów: Robic (1), Fachleitner (2) i Vietto (5) oraz dwóch Włochów: Brambilla (3) i Ronconi (4).

Vietto, ulubieniec tłumów i kapitan drużyny francuskiej, prowadząc przez 15 etapów dał sobie wydrzeć zwycięstwo przez Włocha Brambilla na 19-tym etapie tzn. na 400 km od Paryża. Brambilla zaś pilnując jak oka w głowie Vietto pozwolił na ostatnim etapie (21) umknąć małemu Robic, który wspomagany przez Fachleitnera zdołał różnicą 3 godz. 58 minut odnieść zwycięstwo w tej najbardziej popularnej imprezie kolarskiej jaką zna Francja.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęli Włosi, drugie — Francja.

Ciekawym jest, że zwycięzcą został kolarz, który ani przez chwilę trwania biegu nie zajmował pierwszego miejsca, i że jego najgroźniejszym konkurentem był Brambilla, który nie wygrał ani jednego etapu podczas gdy np. Szwajcar Tarchini, który dwukrotnie wygrał etap zajął ostatnie — 53 miejsce. Dowodzi to zresztą tego, że w biegu takim jak Tour de France największe szanse posiadają kolarze regularni i wytrzymali, którzy potrafią racjonalnie gospodarować swoim zasobem sił.

Tour de France jest wyścigiem niesłychanie ciężkim. Kolarz, który chce mieć szanse ukończenia go musi być wszechstronnie przygotowanym, czego najlepszym dowodem jest, że w obecnym Tour odpadło 50% startujących, a w tym kolarze tej miary co Szwajcar Kubler, Francuzi Bobet i Thuyare, Belg Callens czy też Włoch Rosello.

O POLAKACH

Za duży więc sukces uważać możemy ukończenie biegu przez obu kolarzy polskich: Klabińskiego i Pawlisiaka. Pierwszy zajął 34-te miejsce o 4 godz. 6 minut za zwycięzcą, wyprzedzając bardzo dobrych Francuzów Deprez, Tassin i Diot znanych szosowców belgijskich Orcel, Gysselinck i Breuer oraz Szwajcarów Weilenmann, Gnazzo i Tarchini.

Klabiński ukończył bieg bardzo wycieńczony, ale tym niemniej był jedenastym kolarzem, który wpadł na stadion paryski, mimo dwóch defektów w czasie drogi. Pierwszorzędne warunki fizyczne, młodość i wszechstronne wyrobienie sportowe pozwalają przypuszczać, że przed Klabińskim leży jeszcze duża kariera sportowa.

Natomiast drugi Polak, Pawlisiak, startujący w drużynie Francji Północnej ukończył bieg zupełnie świeży. Do Paryża wprawdzie przybył dopiero na 36-ej pozycji, lecz nastąpiło to naskutek defektu kierownicy, który przekreślił wszelkie szanse na zajęcie czołowego miejsca w ostatnim etapie, mimo pierwszorzędnej jazdy w czołówce.

W ogólnej klasyfikacji Pawlisiak zajął 40-e miejsce z czasem o 5 godzin i 4 minuty gorszym od Robica.

Reasumując stwierdzić można, że start polskich kolarzy był udany i że zapewne w przyszłym roku doświadczenia tegoroczne pozwolą im na poprawienie wyników. Nie należy zapominać, że w Tour de France biorą udział najlepsi kolarze zawodowi krajów uznanych jako potęgi w tej dziedzinie sportu.

POZIOM ŚREDNI

W całości mimo nadzwyczaj emocjonującego przebiegu 34-ty Tour de France nie stał na najwyższym poziomie.

Średnia pierwszego, Robica wynosiła 31 km 497 m na godzinę podczas gdy w 1939 roku zwycięzca Sylvere Maes osiągnął średnią 31 km 969 m, a w 1938 Włoch Bartali — 31 km 560 m.

Tour 1947 nie przyniósł wielu rewelacji. Pierwsza piątka to już kolarze znani, mający za sobą wiele zwycięstw. Natomiast Belg Impanis, mający dopiero 21 lat okazał się szosowcem o dużej wytrzymałości i wspaniałym sprincie. Znawcy przepowiadają mu dużą karierę i typują go na zwycięzcę Tour 1948.

Wśród innych nazwisk wymienia się Belgów Callensa, Schotte, Francuzów Thuayre, Bobet, Gauthier i Diot. Szwajcara Tarchini, mimo że zajął on ostatnie miejsce oraz Polaka Klabińskiego.

Tadeusz Rubach.

Oficerska Szkoła Lotnicza pierwsza

w mistrzostwach lotnictwa polskiego

BYDGOSZCZ 27.7 (Tel. wł.). 5-ciodniowe zawody o mistrzostwo lotnictwa dobiegły końca. Startowało 600 zawodników. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła Ofic. Szk. Lotnictwa, której elewi przeważali w boksie, piłce nożnej, koszykówce i gimnastyce.

W lekkoatletyce pierwsze miejsce zdobyła Techn. Szk. Lotn.

Największe zainteresowanie wzbudzały walki bokserskie, w finale doszło do następujących spotkań: w muszej Cyrn (5-ty Bat. Łączności) zwyciężył w I-ej rundzie Bednarskiego, w koguciej: Arczewski (Specj. Pułk Lotn.) znokautował w II-ej rundzie Kaczora (Techn. Szk. Lotn.), w lekkiej Gmura (Spec. P.) pokonał Karpińskiego (2-gi P. Lotn.) w półśredniej zwyciężył walkowerem Kniga. W średniej zwyciężył walkowerem Halczuk (6-ty P. Lotn.), w półciężkiej Nowak (7-my P Lotn.) pokonał Rozpędzika (Ofic. Szk. Lotn.), w wadze ciężkiej szereg. Kobyłka (4-ty Pułk Lotn.) znokautował kpt. Jaworskiego.

W walce na bagnety: 1) Wyrwa (Of. Szk Lotn.), 2) Sumiński (7-my Pułk Lotn.), 3) Waluga (Tech. Szk. Lotn.). W gimnastyce zespołowo: 1) Oficerska Szk. Lotn. — 180,8 pkt., 2) Techn. Szk. Lotn. — 167 pkt., 3) 3-ci Pułk Lotn. — 129,5 pkt. Indywidualnie: 1) ppor. Pączka (Ofic. Szk Lotn.) — 38,6 pkt., 2) sierż. Jeżykowski (Tech. Szk. Lotn.) — 36,6 pkt., 3) ppor. Białecki (Of. Szk. Lotn.) — 36,3 pkt.

W szabli ciekawe walki zakończyły się pewnym zwycięstwem chor. Buczaka (Tech. Szk. Lotn.) przed pułk. Geninem i por. Pawłowskim z Tech. Szk. Lotn.

Mistrzostwo w piłce siatkowej zdobył 6-ty Pułk. Lotn., w koszykówce Ofic. Szk. Lotn., która również zdobyła mistrzostwo w piłce nożnej, zwyciężając w meczu finałowym 2-gi Pułk. Lotn. w stosunku 8:0 (3:0).

Tu mówi Lublin

KS OMTUR Błękitni otrzymał teren po dawnym boisku „Sokoła", w połowie sierpnia Błękitni przystąpią do robót ziemnych. W tym celu powstanie specjalny Komitet Budowy Stadionu.

Świtaj Antoni (ZZK Dęblin) Został ukarany 4-tygodniową dyskwalifikacją oraz pozbawieniem godności kapitana drużyny na przeciąg 6 miesięcy — za nierespektowanie orzeczeń sędziego na zawodach KS ZZK Dęblin — WKS Szturm Lublin.

Mistrzem klasy B LOZPN w grupie I-szej został KKS Sygnał I B z Lublina. W 6 meczach kolejarze zdobyli 12 pkt. i stos. 24:1.

Sędzia lubelski Józef Madej otrzymał stopień sędziego międzyokręgowego.

Unia utraciła prawego łącznika Szymczyka, który odbywa obecnie służbę wojskową.

Cukrownicy pokrzepieni cukrem

stanęli do zawodów w Przeworsku

19 i 20 lipca br. odbyły się w Przeworsku okręgowe zawody sportowe Lubelskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego, celem wyłonienia reprezentacji na Ogólnopolskie Mistrzostwa Cukrowników 15 — 17 sierpnia br. w Toruniu.

Udział wzięło około 200 zawodników i zawodniczek reprezentujących 10 cukrowni. W ogólnej punktacji I miejsce zajęła Cukrownia Przeworsk zdobywając ogółem 122 punkty, 2 — Rejowiec 29 pkt., 3) Lublin 27 pkt., 4) Strzyżów 20 pkt. Dalej Klemensów, Garbów, Włostów, Lubna i Częstocice.

Cukrownia „Przeworsk" zdobyła m. in. 1 miejsce w piłce nożnej, koszykówce oraz siatkówce, w której finale zwyciężyło reprezentację „Lublina".

Z osiągniętych wyników na uwagę zasługują:

dysk kobiet: Szymczyk (Lubl.) 21.44 m; skok w zwyż kobiet: Morawska (Przeworsk) 1.3 2m; skok w zwyż mężczyzn Hanak (Klemensów) 1.68 m, i Dąbrowski (Lublin) — 1.63 m; skok w dal Kwiatkowski (Rejowiec) 6.05 m.

W ramach zawodów odbyło się poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego stadionu sportowego K. S. „Cukrownia". Stadion, wybudowany w lwiej części własnymi siłami i rękami członków Klubu i pracowników cukrowni „Przeworsk", posiada obszerną trybunę z szątniami itp., oraz boisko do piłki nożnej, koszykówki, 2 boiska do siatkówki, 4-ro torową bieżnię 400 m, 5-cio torową na 100 — 110 m, skocznie, rzutnie itp.

TĘCZA ZDOBYWA PUCHAR KIEL. OZPN

KIELCE. — W Kielcach odbył się trzeci po wojnie Turniej Siódemkowy w piłce nożnej o mistrzostwo m. Kielc i puchar przechodni Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W Turnieju udział wzięło 6 klubów kieleckich wystawiając 10 zespołów. Finały dały wyniki: Tęcza — Ludwików 7:0 (4:0). Tęcza — Szturmowiec 4:1 (1:0). Ludwików — Szturmowiec 5:0 (2:0). Ostatecznie I miejsce zajęła Tęcza, 2) Ludwików, 3) Szturmowiec. (S)

Na boiskach stolicy

KLASA B

Sparta — OKS 5:2 (5:2). Mecz, w Warszawie nie został dokończony z powodu zejścia z boiska sędziego.

Zawody upłynęły przy równorzędnej grze. Spotkanie było bardzo ładne i stało na poziomie A-klasy.

Prowadzenie dla OKS-u zdobywa w 8 min. Margielski. Wyrównał w 15 min. Szladkowski. W 20 min. Sparta prowadzi 2:1 po strzale Lilii. W niecałe 8 minut później wyrównuje znów Margielski. Ostatnią bramkę zdobywa Szladkowski tuż przed gwizdkiem, oznaczającym przerwę.

Po zmianie pól w 12 min. zawodnik OKS-u zderzył się przy piłce z graczem Sparty. Sędzia odgwizdał rzut wolny w stronę OKS-u. Przebiegający „winny" kopnął piłkę, która potoczyła się o kilka kroków. Arbiter, widząc w tym złą wolę, kazał mu zejść z boiska. Zawodnik jednak nie zdradzał na to ochoty. Prowadzący zawody za zgodą obu drużyn sędzia Wypijewski, który aż do momentu zatargu nie popełnił prawie żadnego błędu odgwizdał spotkanie.

W przedmeczu rezerw zwyciężyła Sparta 4:1 (1:1). (C)

Koło — EKD 5:2 (5:1). EKD uległo zasłużenie w Warszawie lepszej drużynie Koła.

Rezerwa EKD na boisko się nie stawiła. (C).

Elektryczność — Piast 6:2 (5:0). Mecz o mistrzostwo rozegrany w Warszawie. (C)

Sierakowianka — Świt 5:1 (2:0). Warszawiacy wygrali pewnie ze Świtem z Nowego Dworu.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piewicki (2), Król (2) i Szczepański (1), dla pokonanych śr. napastnik.

Do przerwy, gdy Sierakowianka grała pod wiatr zaznacza się lekka przewaga gości. Po zmianie pól inicjatywa przechodzi do gospodarzy.

Sędziował bardzo dobrze Karbowiak.

W przedmeczu rezerw spotkania nie rozstrzygnięto 2:2 (1:2). (C)

Rywal — Start (Ożarów) 4:0 (0:0). Drużyna pracowników Wedla sprawiła dużą niespodziankę wygrywając u siebie z groźnym zespołem Startu.

Bramkami podzielili się: Jasik (2), Szymczyk (1) i Głuszek.

Rywal II — Start II 4:3 (2:1). (C)

Żyrardowianka — Wicher (Grójec) 6:1 (5:0). W meczu rozegranym w Żyrardowie, zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna miejscowych.

Po przerwie gdy goście zaczęli starać się o poprawienie wyniku za wszelką cenę, gra stale się bardzo ostra i chwilami nawet brutalna.

Bramki zdobyli dla gospodarzy Siedlecki (3), Hahn (2) i Bakalarski (1), dla pokonanych pr. łącznik po dośrodkowaniu lewoskrzydłowego. Siedlecki (Ż) przestrzelił po przerwie rzut karny.

Rezerwa Żyrardowianki pokonała drugą drużynę Wichra 10:0 (4:0). (C)

Naprzód (Brwinów) — Ursus 1:4 (1:1). Mecz, rozegrany w Brwinowie, zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości. Bramkę dla gospodarzy zdobył Niesuchowski.

Sędziował Turczyński.

Rezerwa Naprzodu oddała swój mecz walkowerem. (C)

KLASA C

Ochrona — Mogielanka 3:1 (1:1). Bramki zdobyli: Kałużny, Dreger i Szatkowski dla Ochrony, oraz Kwiatkowski dla pokonanych. Sędziował Wróbel.

TUR (Powiśle) — Płomień (Zacisze) 5:5 (0:3). Bramki dla Płomienia: Kołakowski (2) i Lichota I (1). Sędziował Stolarski z Powiśla.

SKP — TUR Tęcza 10:3 (4:2). Bramki dla zwycięzców strzelili: Winnicki (3), Rychter (3) oraz Balewski, Fils, Rogowski i Niewiadomski po jednej. Sędziował Pawlik z SKP.

Jim — Marcovia 0:3 v.o.

Płomień (Błonie) — Wicher (Rembertów) 9:4 (6:2). Mecz, o mistrzostwo rozegrany w Rembertowie. (C)

MECZE TOWARZYSKIE

Ruch — Skra 4:2 (1:1). Mecz rozegrany w Piasecznie. Sędziował dobrze Małecki.

OMTUR Okęcie—OMTUR Bielany 4:1 (1:1).

W meczu rezerw Okęcie wygrało 7:1 (3:0).

TORPEDO Z NOWOGARDU WYGRYWA TURNIEJ BŁYSKAWICZNY

W ramach Zlotu powiatowego OMTUR w Nowogardzie staraniem Okręgowego Zarządu Z.R.S.S. rozegrano spotkanie błyskawiczne o nagrodę przechodnią Z.R.S.S. Zwycięzcą została młoda, ambitna drużyna RKS Torpedo (Nowogard). Wyniki poszczególnych meczów: RKS Torpedo (Nowogard) — KS Skra (Szczecin) 1:0, RKS Torpedo (Nowogard) — KS Drukarz (Szczecin) 0:0, KS Skra (Szczecin) — KS Drukarz (Szczecin) 1:0.

Czesi wygrywają i przegrywają na Śląsku

WROCŁAW 27.7 (Tel. wł.). W sobotę i w niedzielę gościła tu drużyna piłkarzy czeskich — Zabovresty. W pierwszym dniu spotkali się z Burzą i ulegli 0:3 (0:2). Bramki zdobyli: Sierzega, Misiak i Zwoliński.

W niedzielę zagrali już o klasę lepiej i pokonali lekko IKS 4:0 (1:0)). Bramki zdobył cały atak z wyjątkiem lewego łącznika.

GKS ZWYCIĘŻA WISŁĘ 3:1 (1:0)

GRUDZIĄDZ. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie piłkarskie grudziądzkich rywali GKS a Wisłą, zakończyło się po zaciętej grze zwycięstwem GKS 3:1 (1:0).

Gra ostra, chwilami brutalna. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Brzeski I 2, Majewski 1, dla pokonanych Blank z karnego. Sędziował niezdecydowanie ob. Józefowicz. Widzów 2000. (P)

Odpowiedzi Redakcji

Juniorkom Cracovii w Świdnicy. Dziękujemy serdecznie za pamięć. Żywimy nadzieję, że kurs przyniesie Wam jak największą korzyść i z czasem staniecie się prawdziwą podporą Waszego klubu o tak chlubnej w Polsce tradycji.

Obóz żeński SKS Warszawa w Bukowinie. Dziękujemy za pozdrowienia życzymy przyjemnego pobytu.

Juniorkom obozu oraz kierownictwu wyszkoleniowemu K.O.Z.P.N. Za bardzo serdeczne pozdrowienia z wycieczki na „Kasprowy" niemniej serdeczne podziękowanie. Zazdrościmy Wam przyjemnych wrażeń i życzymy najlepszych sukcesów w nauce.

Jan Ziel.,Radom. Czytałem z zainteresowaniem Pański list. Żałuję bardzo, że zapatrywania nasze nie pokrywają się, ale na to nie ma rady. Obawiam się jednak, że w moim nastawieniu do spraw piłkarskich jest mniej kolorytu warszawskiego, niż w Pańskim w danym wypadku radomskiego. Gdybym chciał kierować się tego rodzaju przesłankami, to — powinien bym raczej domagać się uwzględnienia repatrianckiej Polonii bytomskiej. Niech Pan będzie uprzejmy przyjąć raz na zawsze do wiadomości, że nie interesuje mnie zupełnie miejsce pochodzenia ani klub gracza. Zachowanie się części publiczności warszawskiej nie było w porządku, niemniej jednak gracz, o którego Panu chodzi, egzaminu nie zdał, nie dlatego, że nim mało grano ale... ponieważ będąc sam w posiadaniu piłki nie wiedział co z nią począć. Zdaje się, że o tym pisałem. Było to dla mnie do pewnego stopnia niespodzianką, ponieważ widziałem go raz i zrobił niezłe wrażenie. Przyznam się, że nie liczyłem tak dokładnie, jak Pan to zdaje się zrobił, ile razy wspomniany gracz posiadał piłkę. Dla mnie miarodajny jest całokształt gry danego zawodnika, a ten niestety wykazał, że... niezdał egzaminu. Mecz międzypaństwowy nie jest szkółką, od gracza reprezentacyjnego wymaga się dojrzałości, a tej jeszcze nie ma. Nie przesądzam sprawy, czy przy pracy i odpowiednim poprowadzeniu nie rozwinie się jeszcze bardziej i tu otwiera się bardzo wdzięczne pole dla opiekunów i przyjaciół. Za list wcale się nie gniewam, każdemu wolno mieć swój pogląd i dlatego też z przyjemnością czytam wszelkiego rodzaju uwagi i spostrzeżenia. (T. M.)

Leopold Urb. Wrocław. Rozumiemy Pański żal, ale sprawa nie jest prosta. Nie można i nie wolno robić z przegranej w sporcie tragedii narodowej! Jest i powinno być naszą ambicją wygrywać, ale proszę pamiętać, że w sporcie zawsze jeden musi przegrać. Gdy chodzi o opiekę robi się co można, ale gracze sami powinni dbać o siebie i prowadzić odpowiedni tryb życia a przede wszystkim zerwać z wódą! Pozwolimy sobie zauważyć, że w reprezentacji było sześciu graczy z Krakowa nie licząc Barwińskiego z Tarnowa, jak więc Pan widzi, Kraków był aż nadto uwzględniony.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . . zł. 72.—
kwartalnie . . . . zł. 200.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".
CENY OGŁOSZEŃ:
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 70-03 Skrytka pocztowa 181.

B-34274 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.